Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 7. Biała, dnia 17 lutego 1929 r. Rok XII.

W obronie parlamentaryzmu i demokracji.

W sobotę, dnia 9 lutego Sejm polski obchodził dziesięciolecie swego istnienia. Z okazji tej uroczystej chwili tow. marszałek Daszyński wygłosił wspaniałe w swej formie i treści przemówienie, które podajemy poniżej.

Mowa tow. marszałka Daszyńskiego.

Wysoka Izbo!

Dzisiaj mija 10 lat od dnia zebrania się pierwszego, od czasów rozbiorów państwa naszego, Sejmu zjednoczonej, niepodległej Rzplitej Polskiej.

Sejm nasz, oparty na powszechnem prawie głosowania jest władzą ustawodawczą narodu. Jak państwo polskie, tak i jego Sejm powstał po skończeniu wojny światowej w okresie **rewolucyjnym.** Huragan powojenny, mszcząc krew ludów, tak hojnie i rozrzutnie przelaną, burzył i obalał system monarchicznego panowania w Europie. — W pożodze rewolucyjnej runął gmach caratu, na zachodzie pod ciosami wyzwalających się narodów padła stara, zbutwiała monarchja Habsburgów, przed rewolucją niemiecką uciekł za granicę państwa Hohenzollern, zostawiając władzę zwycięskiej republice.

Polska budowała swój dom państwowy w huraganie rewolucyjnym. Instynkt narodu wskazał fundamenty, na których trzeba było dom zbudować. Fundamentem najmocniejszym okazała się Republika, jako forma rządu, a demokracja parlamentarna jako jej ustrój wewnętrzny. Ani monarchja dziedziczna, ani cezaryzm, ani dyktatura, choćby najpotężniejszej jednostki, nie mogły stać się w rewolucyjnej zawierusze czasów powojennych fundamentem Państwa. Jedynym gruntem pewnym dla kotwicy nawy państwowej, były serca najszerszego ogółu obywateli. Republika i demokracja były czysto polityczną koniecznością.

Rząd Józefa Piłsudskiego, którego władza ówczesna nosiła charakter dyktatury faktycznej, rozpisał też co rychlej pierwsze wybory do Sejmu i zwołał Sejm do Warszawy 9 lutego 1919 r. W ręce tego Sejmu Piłsudski złożył swoją władzę i zpowrotem ją od Sejmu otrzymał, wybrany Naczelnikiem Państwa. Odżyły na chwilę wspomnienia najbardziej bohaterskich czasów z dziejów Polski, z czasów Kościuszki, którego następca stał się teraz wódz szczęśliwszy, bo zwycięski. Na tym burzliwym odcinku dziejów naszych potwierdza się w grozie niebezpieczeństw że podczas burzy i groźby zagłady cały naród jak jeden mąż powołany być powinien do obrony swoich praw i swej niepodległości ofiarą życia i mienia. **Jednakże, jak często o tej starej prawdzie zapominiano po burzy.** Sejm stał się areną, na której spotykali się od lat stukilkudziesięciu, przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. W trudzie i bólu nieraz zabliźniać się poczęły głębokie rany zadane kordonem zaborów. Sejm stawał się więzią łącząc Polaków, z których robiono przez wieki całe Prusaków, Austrjaków i prawdziwie rosyjskich ludzi. Wybrawszy Naczelnika Państwa Sejm rozpoczął pracę ustawodawczą.

Czujemy wszyscy, że ta wielka liczba ustaw w młodem państwie, to dopiero początek. Czeka Sejm polski jeszcze **ogrom pracy**, potrzeba miljardów na budowę i organizację szkół, dalszych miljardów na rozbudowę i zmodernizowanie środków komunikacyjnych, miljardów na odbudowę kraju i budowę domów, na podniesienie rolnictwa, na ubezpieczenia społeczne itd. itd. **Wszyscy czujemy, że parlament bez pomocy rządu i ludności tego ogromu pracy nie dokona, zwłaszcza, gdy czas jego obrad jest coraz skąpiej wymierzany.**

Nie minęło tych dziesięć lat bez **głębokich nieraz gorzkich doświadczeń.** Sejm nasz odznacza się nadmierną ilością grup i stronnictw, które stanowią skład jego. Jestto zjawisko, nad którem warto się zastanowić, płynie ono bowiem z kilku faktów przyrodniczych niejako mianowicie z kilku środowisk narodowych, które jeszcze nie doszły do poznania sfery interesów wspólnych z innym narodem, gdyż nawet najmniej liczny naród uważa się za obowiązany do utrzymywania całego garnituru stronnictw politycznych i socjalnych. — Płynie dalej ta nadmierna ilość stronnictw z niedorozwoju ekonomicznego całego społeczeństwa w Polsce. **Nie mamy i nie możemy mieć systemu dwóch lub trzech partyj, jak Ameryka lub Anglja.** Sztuka rozumnych kompromisów stanie się wreszcie udziałem parlamentu polskiego. Żaden chyba parlament świata nie musiał znieść tyle zarzutów na uprawianie demagogji, jak parlament polski. **Śmiem jednak zapytać, czy też demagogja obca była kiedyś cesarzom, dyktatorom, bądź nawet królom dziedzicznym, gdy się znaleźli w walce z wielkiemi trudnościami rządzenia?** Demagogja jest ponurym cieniem nadmiernego ożywienia i zaognienia walk partyjnych, ale nietylko parlament cień ten przyćmiewa. Parlament polski przelewał wielokrotnie swe uprawnienia w dziedzinie ustawodawczej na władzę wykonawczą powodując się niemal zawsze dobrem państwa i mniemaniem o większej sprawności i szybszej pracy rządu.

Następnie przechodzi tow. marszałek Daszyński do omówienia wyborów głowy państwa przez Sejm i Senat, poświęcając gorące wspomnienie pierwszemu prezydentowi Rzplitej **Gabrjelowi Narutowiczowi.** Tej części przemówienia wysłuchali posłowie stojąc. Przechodząc do zagadnień bieżących tow. Daszyński powiedział:

Parlament polski przechodzi kryzys. Zakres jego pracy ustawodawczej i kontroli jest przez licznych obywateli kwestjonowany i bardzo ostro zwalczany. Nie moją rzeczą analizowanie tej chwili kryzysu. Walka o zmianę konstytucji toczyć się będzie na terenie komisji konstytucyjnej i w Izbie. Wyrażam jedno życzenie w interesie dobrego imienia i normalnego życia kraju — aby **dyskusja konstytucyjna odbywała się na podstawie godziwej w świetle jawności i odpowiedzialności, a nie przy pomocy obelg i pogróżek.** Parlamentarna demokracja jest koniecznym wzorem. **Polska nie może dziś bowiem wrócić do rządów jednostki, mniejsza o jej nazwę, ani nie może urzeczywistnić rychłego, bezpośredniego rządu narodu.**

Jeżeli tak jest, z faktu tego tak władze ustawodawcze, jak i wykonawcze muszą wyciągnąć decydujący wniosek, że najważniejszą jest lojalna, szczera idea dobra publicznego — przenikająca współpracę obu władz.

Niech nikt z polskich władz konstytucyjnych nie ma prawa zarzucać, że świadomie zdradza interes państwa, że świadomie pracuje na jego szkodę.

Przemówienie marszałka tow. Daszyńskiego cała Izba gorąco oklaskiwała.

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Sąd Pracy w Bielsku.

Na podstawie Rozp. Min. Spraw. i Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 4 grudnia 1928 Dz. U. 98 przekształcony został Sąd przemysłowy w Bielsku na Sąd Pracy.

Okręg Sądu Pracy w Bielsku obejmuje następujące gminy: Bielsko, Stare Bielsko, Aleksandrowice, Komorowice śl., Kamienica, Wapienica, Jasienica, Czechowice, Dziedzice, Jaworze i Chybie.

Godziny urzędowe Sądu Pracy trwają od 8 do 13 i 14.30 do 16.30 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, a w sobotę od godziny 8.30 do 14-tej.

Przewodniczący Sądu Pracy przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnego nadzoru codziennie w godzinach urzędowych od 12 do 13-tej.

Skargi cywilne i doniesienia karne, wnoszone ustnie oraz wszelkie wnioski, wnoszone ustnie, przyjmuje sekretarjat sądowy codziennie — z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godziny 10 do 12-tej. Strony, zgłaszające się bez wezwania ze stronami przeciwnemi w celu wytoczenia sporu przed Sądem Pracy i natychmiastowego rozpoznania tegoż sporu przez Sąd Pracy — przyjmuje się we wtorki, czwartki i piątki od 10 do 12-tej, a w sprawach niecierpiących zwłoki także w innych dniach powszednich po ukończeniu wyznaczonych rozpraw.

Uczniowie Czumy o teorji Marksa.

Do najtęższych „marksistów" w obozie Czumy należy p. Bartoszek, jeden ze współzałożycieli tej partji, która, jeśli wolno wierzyć p. B., powstała dlatego, „ażeby rządy ująć w swoje ręce i trzymać je", czego według zdania p. Bartoszka, P. P. S. nigdy nie uczyni, „bo jest za mało odważna".

Oto pokrótce przedstawione tezy programu partji Czumy, który uczniowie jego głoszą na zgromadzeniach „ściśle według programu i teorji Marksa, studjowanej w polskim języku" (sic!).

Tak nam oświadczył p. Bartoszek na zgromadzeniu, które odbyło się w niedzielę, dnia 10-go lutego w Czechowicach, w związku z mającemi się tu odbyć wyborami do gminy. Usiłowania p. B. przybyłego w „towarzystwie" kilku współwyznawców, w celu przekonania zgromadzonych, że głosując na listę P. P. S. — głosują na zdrajców klasy robotniczej, odniosły ten skutek, że zgromadzeni domagali się odebrania głosu podochoconemu Bartoszkowi, którego musiano obronić przed poturbowaniem, na co się wszelako zanosiło. Oburzali się zgromadzeni, że wogóle głosu p. Bartoszkowi udzielono, który zdaniem wszystkich robotników, jak się wyraził tow. Skerbiński, powinien wraz z Czumą wisieć na szubienicy za rozbijanie jedności robotniczej, za zaprzepaszczenie Domu Robotniczego w Czechowicach, wybudowanego z groszowych składek robotniczych, a który zostawił w długach, sięgających z górą 100.000 złotych. Zmitygowany czumowiec poprzestał niecnych napaści skierowanych pod adresem tow. Zieleźnika, cieszącego się ogólną sympatją wśród tutejszej klasy robotniczej za położone dla niej zasługi i więcej głosu już nie zabierał, przysłuchując się sprawozdaniu z działalności gminy, jakie złożył tow. Zieleźnik, które na zgromadzonych wywarło potężne wrażenie. O sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. Rusinek. W końcu swojego przemówienia zadał kilka pytań p. Bartoszkowi, na które niestety nie otrzymał odpowiedzi, a p. Bartoszek wśród śmiechów i oklasków opuszczał ze spuszczoną głową salę. erka.

P. P. S. a obrona państwa.

Mowa Sejmowa tow. Antoniego Pająka.

Nieobecność Rządu.

Wysoki Sejmie! Przy omawianiu budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych, tak ważnej części działu gospodarki państwowej i obrony Państwa, ławy rządowe świecą pustkami i Ministerjum nie uważało za stosowne przysłuchiwać się głosowi przedstawicieli ludności: jak zapatrują się oni na jedno z najważniejszych zagadnień w Państwie. Jest to zjawisko niezwykłe, nie notowane w dziejach parlamentaryzmu całego świata, aby Ministerjum, które przypisuje wielką wagę do swoich zadań nie brało udziału w obradach nad uchwaleniem budżetu swojego resortu. W imieniu P. P. S. stwierdzam, że do budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych jako do konieczności nie przez nas wytworzonej, ustosunkujemy się w sposób rzeczowy.

Szał zbrojeń.

Świat cały urządza rok rocznie konferencje pokojowe, rozbrojeniowe, lecz poza temi konferencjami pokojowemi widzimy, że państwa w Europie i na całym świecie nie ograniczają swych zbrojeń, przeciwnie, zbrojenia z roku na rok wzrastają. Największe państwa najbardziej o pokoju mówiące, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wydają na armję 680 miljonów dolarów. Rosja Sowiecka przeszło 2.500,000.000 fr. szw. łoży na utrzymanie budżetu wojskowego. Niemcy, które są pod kontrolą Ligi Narodów, wydają 680 miljonów marek niemieckich. Faszystowskie Włochy zbroją się na gwałt i wydają 4.500,000.000 lir na utrzymanie armji lądowej i morskiej. Nasuwa się obawa, że w Europie poważne niebezpieczeństwo tkwi w gorączkowem zbrojeniu się poszczególnych państw.

Socjalizm gwarancją pokoju.

Uważamy jednak, że po przejściu strasznych okropności ostatniej wojny, demokracja, w której przodują socjaliści wszystkich narodów, znajdzie dostateczną siłę przekonania i siłę liczebną ażeby przed niebezpieczeństwem wojny ludzkość uchronić i że ostatecznie idea pokoju w świecie zwycięży.

Dyktatury zagrażają pokojowi.

Za największe niebezpieczeństwo dla pokoju uważamy te państwa, które usiłują parlamentarne formy ustroju zastąpić ustrojem dyktatorskim. Już z psychologji swojej rząd dyktatorski z konieczności musi się opierać na sile zbrojnej. Jeżeli Włochy faszystowskie wydatkują cztery i pół miljarda lirów na wojsko, to czynią to z tego powodu, że jako państwo antyparlamentarne, dyktatorskie, chcą się na bagnetach utrzymać. To samo możemy dziś powiedzieć o Rosji Sowieckiej, gdzie w ostatnich czasach militaryzm wzrasta. Do tych niebezpieczeństw możnaby zaliczyć także pozostałości po Prusach przedwojennych. Oto główne niebezpieczeństwa zagrażające ludzkości.

Bilans ostatniej wojny.

W Lipsku odbywa się obecnie wystawa wyników, jakie nam wojna światowa przyniosła i na wystawie tej znajduje się tablica porównawcza, według której cały świat stracił w zabitych 9,820 tys. ludzi, przez ubytek urodzeń 20 miljonów, przez większą śmiertelność 5 miljonów— razem 35 miljonów istnień ludzkich ostatnia wojna światowa zmiotła z powierzchni życia naszego. Jest tam także dokument księdza niemieckiego, który w odezwie do żołnierzy w r. 1914 pisał jak następuje: żołnierz winien zabijać, winien drążyć nieprzyjaciołom żebra bagnetem, świszczącą klingą płatać wroga na sztuki; to jest jego święty obowiązek, a nawet jest to służba Boża. — Oto widzimy do jakiego zdziczenia wojna doprowadza.

Polska przodowniczką idei pokoju.

W tem zestawieniu strat, jakie ludzkość poniosła w ostatniej wojnie światowej, niema, oczywiście Polski, ale niemniej jednak stwierdzić należy, że w tych 35 miljonach największy bodaj ofiar poniósł naród polski ze względu na to, że żołnierz polski bił się na wszystkich frontach. Wojna ta jednak przyniosła Polsce niepodległość. Nikt nam wszakże nie może zaręczyć, że przyszła ewentualna zawierucha wojenna tej niepodległości naszej by nam nie zabrała. I dlatego też doceniamy dążności pacyfistyczne, jakie istnieją w Europie i większość narodu polskiego stoi na stanowisku pokojowem. Trzeba tylko, aby demokracja polska stała się w Europie przodowniczką tych myśli pacyfistycznych.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska nie może być całkiem rozbrojona wówczas, kiedy naokół naszego Państwa istnieje cały szereg Państw nieprzychylnie do nas usposobionych i doskonale uzbrojonych. Pozatem, jako socjaliści stwierdzamy, że jeszcze Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny z roku 1889 uchwalił prawo każdego narodu do obrony. I dlatego stojąc na stanowisku obrony koniecznej, stoimy na stanowisku uchwały Międzynarodówki Socjalistycznej nie sprzeniewierzamy się naszym zasadom ogólnym, uważamy, że prawo do obrony naród polski posiada narówni z innymi narodami.

Budżet wegetacyjny.

Budżet nasz w stosunku do wszystkich wydatków państwowych wynosi około 34%, z tego na utrzymanie wojska idzie 66,58%. Jest to więc budżet wegetacyjny, budżet przejadany przez ludzi, trzymanych przez dwa lata w koszarach. Nie można powiedzieć żeby był całkowicie budżetem obronnym i że naruszenie którejkolwiek z pozycji narusza obronność armji, jak to chcą wmówić w nas nasi przeciwnicy.

P. referent Kościałkowski oświadczył nam na Komisji i tu z tej trybuny, że budżet początkowo układany przez Ministerjum, przedłożony p. Ministrowi Spraw Wojskowych wynosił 1 miljard 300 miljonów złotych. Minister Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski uważał za stosowne ze względów gospodarczych skreślić 500,000.000. Oczywiście nie można było nic innego uczynić wtedy, kiedy niema dla równowagi budżetu pokrycia. Ale świadczy, to jednak o tem, że budżet wojskowy ma w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

Zadowolenie społeczeństwa gwarantuje obronę Kraju.

Naszem zdaniem obrona kraju nie może być zamknięta tylko w budżecie Ministerjum Spraw Wojskowych. Wojny wygrywały nie te narody, które miały tylko doskonale wymustrowaną armję, lecz te narody, które mogły przetrzymać pod względem gospodarczym trudności, jakie wojna nasuwa. **Do warunków obrony trzeba zaliczyć przedewszystkiem zadowolenie społeczeństwa w kraju, którego ma ono bronić.** I tutaj, proszę Panów, należy przytoczyć cały szereg okoliczności z dziedziny naszej polityki wewnętrznej i zapytać się, czy te okoliczności przyczyniają się do wytworzenia wśród społeczeństwa polskiego zadowolenia? Gdyby tylko 5% zarzutów, jakie stawiano w okresie sesji budżetowej Ministerjum Spraw Wojskowych było prawdziwych, to i to wystarczyłoby, aby społeczeństwo polskie przeciw obronie kraju nastawić.

Dobrobyt mas i wolność obywatelska.

Następnie sprawa materjalnego dobrobytu. Jeżeli klasy, z których rekrutuje się armję, warstwy chłopskiej robotnicze pod względem gospodarczym i materjalnym zostaną kompletnie wyniszczone, to i nastawienie umysłów i możność utrzymania obrony Państwa są pod znakiem zapytania. A wolność obywatelska? Niestety, jesteśmy świadkami, że bardzo często jest ograniczana. Czy uważacie, że jeśli obywatel będzie uważany tylko, jako materjał potrzebny do armji i potrzebny do chwalenia tego, co wy będziecie robić, to to wystarczy, aby ten naród był zdolny bronić Państwa na wypadek potrzeby?

Jednoroczna służba.

P. referent budżetu Min. Spraw Wojskowych wskazał nam, że wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej jest niemożliwe tak długo, jak długo w Polsce nie usunie się analfabetyzmu. Ale jego koledzy w budżecie szkolnictwa skreślili te drobne 10 miljonów, które miały służyć na przygotowanie społeczeństwa właśnie w kierunku przejścia na jednoroczną służbę wojskową motywując swój krok tem, że na inne potrzeby ważniejsze potrzeba pieniędzy. Referent budżetu przyznał, że konieczne jest wprowadzenie jednorocznej służby, tylko obecnie jest to niemożliwe ze względu na anafabetyzm. A równocześnie ko-

---

FEJLETON.

Sen niezorganizowanego górnika Wincentego Matuli.

Jezus... pierona z tą biedą, myślał sobie Matula, kiedy brał przy okienku w kopercie wypłatę za styczeń. Przyrzekał już milczeć inie buntować się po ostatniej rozmowie z dyrektorem, który mu dowodził, że za darmo otrzymuje pieniądze z kopalni, ale nie mógł słowa dotrzymać. No, bo powiedzcież mi psiakrew, do jasnej cholery, jak tu z dzieckami i z babą z tych 150 zł. miesięcznie, którem wziął za pańskie szychty wyżyć?

A zapomniałem wam powiedzieć, że Matula miał aż pięcioro dzieci. Pewnie powiecie po co miał? He... he... gdyby to była sprawa Matuli. Uchowaj Boże...

To bociany wszystkiemu winne.

Jakżeto?

Ano poprostu!

Bociany przylatują do nas na wiosnę, — wiecie dlaczego? Bo lubią słońce i łąki A mają przytem ogromnie dobre to bocianie serce. I wiedzą przecie jak górnicy wiecznie siedzą pod ziemią i rzadko, bardzo rzadko widują słońce i ten świat piękny. Taż to im żal tych pieronów i jak mogą tak im to życie uprzyjemniają, znosząc im swoje bocianie prezenty.

Przyszedł zły Matula do domu, prasnął kopertą o stół i stanął podle szafy. A baba Matulowa przeliczyła czemprędzej pieniądze i dalejże w płacz i ujadać po babiemu.

— Z głodu pozdychamy, obdarci wszyscy, na książkę w sklepie dawać już nie chcą, a to... a owo... że aż Matula się zerwał i wyszedł na ulicę i pomyślał... a niech sie ta baba z biedom pierona wykłóci nie ze mną, kie taki jęzor ma na moje utrapienie.

Idzie se Matula przez ulicę, — patrzy, afisz przyklejony na parkanie. Przystanął i czyta.

„Żeś biedny obywatelu górniku, że masz biedę w domu, wszystkiemu partja winna polityczna! Precz z partyjnictwem! O godz. 5-tej wiec w sali pod „Dużym Osłem". Sprawy ważne."

Iść czy nie iść... pomyślał se Matula... Ale co mam się z babą użerać? Lepiej iść na wiec — i poszedł.

— — — — — — — — — — — — — — —

W sali pod „Dużym Osłem" ludzi było co niemiara. Daleko u góry siedział sobie pan dyrektor z kopalni „Feliks" i dzwonił i palił wonne cygaro. A na dole na sali siedziało bractwo górnicze. Jakiś pan nieznajomy gadał i gadał:

— Obywatele! — powiada:

„Źle nam w Polsce, bo za dużo partji mamy. Partje was buntują przeciw braciom Polakom. Nawołują was do niszczenia państwa przez strajki. Bogactwo narodowe się rujnuje, niema rynków zbytu i bieda. Jakby to dobrze było, gdybyśmy sobie tak ręce wszyscy podali do wspólnej pracy dla jednej i kochanej Ojczyzny."

Skończył pan przemawiać — posypały się mu na podziękę oklaski.

— — — — — — — — — — — — — — —

Późno już dobrze było, kiedy Matula wrócił do domu.

Zastał on w domu płaczącą babę przy piecu i rozespane po kątach dziecka. Nie mówił ci nic nikomu, rozebrał się, pomodlił i legł snem kamiennym.

Przyśnił mu się dziwny sen: Widział on jak się niebo rozwarło i prościutko z nieba na ziemię zleciał anioł boży i zaczął wycinać polki i krakowiaki na harmonji ręcznej. Zebrało się czworo ludzi dokoła niego. Przyszedł on, Matula z kilofem i lampką, przyszła jego baba, przyszedł nauczyciel i przyszedł nawet pan dyrektor, zwabiony piękną anielską muzyką.

Anioł boży odłożył na bok harmonję i chciał dalejże wyciągać ręce ludziskom i wiązać je szarfą niebieską. Nijak se nieborak dać rady nie mógł, bo nie chciały brudne i grube ręce pracy, przylgnąć do białych rączek dyrektorskich. Odleciał tedy do góry i bujać se zaczął po chmurach i śpiewać:

„Kochajcie się ludzie dobrzy."

Wykorzystał nieobecność anioła djabeł, których pełno na ziemi, porozdzielał ludzi, wetknął panu dyrektorowi bat w rękę jedną a drugą z palcem wyciągniętym do góry podniósł ku niebu, i dalejże z aniołem śpiewać:

„Kochajcie się ludzie dobrzy."

Co? zerwał się Matula. Pierona, ja się mam kochać z tym co mi grozi i bat trzyma w ręce?

Nie taki jo znowu głupi, jak wam się wydaje.

Nigdy! Nigdy! Pierona! Ja im tu pokażę!

Wyciągnął Matula rękę i chciał nią wydrzeć dyrektorowi bat — ale z tego rozmachu tak się uderzył w krawędź łóżka, że aż się ze snu obudził.

Przetarł oczy, — nic — to sen tylko... Spojrzał smutnie po dzieciach i po ubogiej izbie, spojrzał pod piec a baba dalej płakała.

— Chodź matka... chodź... wykrztusił... to ci to nie pomoże, ten twój płacz babski — chodź spać... tyle naszej pociechy co se pośpimy.

Takie sny niejeden obałamucony i niezorganizowany robotnik miewa. „Górnik".

łedzy Pana referenta stwierdzają, że usuwanie tego analfabetyzmu nie jest najpotrzebniejsze w Państwie Polskiem, bo są rzeczy jeszcze potrzebniejsze.

Stosunek oficerów do szeregowych.

Do doskonałości obrony Państwa potrzebny jest jeden bardzo ważny czynnik, t. j. stosunek żołnierza do oficera i odwrotnie. Legjony były tym zaczątkiem armji polskiej i wykazały w przeciwieństwie do wszystkich armji, biorących udział w wojnie światowej, że ich bitność była szlachetną rywalizacją pomiędzy oficerami i szeregowymi. Obecnie w armji polskiej zaczyna się brać wzory z armji stałych koszarowych. Stwarza się niejako korpusy oficerskie, które nie zawsze i nie wszędzie te tradycje legjonowe pielęgnują.

Zmiana polityki obrony Państwa.

Zachodzi potrzeba koniecznej zmiany dotychczasowej polityki obrony Państwa. Uważamy, że Panowie nie wytrzymacie przez szereg lat budżetu rozdętego do niemożliwości. Społeczeństwo polskie nie wytrzyma, jeśli każdy budżet będzie miał tę stałą ciągłą tendencję zwyżkową. Dlatego też zachodzi konieczność, aby z armji koszarowej przejść na przysposobienie do obrony kraju całego narodu. Klub mój chce stworzyć nowe warunki, jakich od nas wymaga nasze położenie i gospodarcze i geograficzne. W następstwie tego właśnie żądamy redukcji armji stałej o 60.000 ludzi, ograniczenia wydatków na armję w tym stosunku o 25%; zaoszczędzone w ten sposób kwoty proponujemy przenieść na poprawę żołdu żołnierzom, część na przywrócenie 200 gramów na dekadę chleba, co im ostatnio zabrano i również na przyznanie wyższych zasiłków dla rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Armja własnością całego narodu.

Jeszcze chciałem wkońcu wskazać na stosunek armji do narodu i odwrotnie. Niektórzy wysilali się na to, ażeby pokłócić P. P. S. z armją polską. Jest w tem oczywiście pewna tendencja. Mamy prawo o tej rzeczy mówić tembardziej, bo przez 10 lat niepodległości naszego Państwa usiłowania w tej Izbie wprowadzenia polityki do armji piętnowaliśmy i w dalszym ciągu chcemy, ażeby ta armja była własnością całego narodu, ażeby wojsko służyło do obrony Państwa przed nieprzyjacielem zzewnątrz a nie wewnątrz. W dalszym ciągu stać będziemy na stanowisku, że zajmowanie się polityką przez wyższych oficerów armji polskiej na pożytek nie wychodzi. I stwarzanie jakichś rządów „grupy pułkowników" nie przyczyniają się do obronności Państwa. **(P. Polakiewicz przerywa. Różne głosy).** Wojsko to jest chłop i robotnik polski i wojsko w swojem założeniu tak długo będzie chlubą całego narodu, jak długo nie będzie nadużywane przez nikogo, przez żadne ze stronnictw politycznych do rozrachunków i walk wewnątrz Państwa. (Głosy: Słusznie). Sprawy ustrojowe Państwa takie czy inne pozostawcie Panowie Sejmowi i Senatowi, stronnictwom politycznym, nie wciągajcie Panowie w to spraw wojskowych.

Armja nie pójdzie przeciwko ludowi.

My wierzymy, proszę Panów, że bracia nasi, noszący mundur wojskowy, zrozumieją nasze stanowisko, płynące z głęboko odczutego interesu państwowości polskiej. Czy takie czy inne mamy zapatrywania, jednak Panowie nie macie prawa odmówić nam, że te pobudki wypływają z dbałości o interes Państwa. **(P. Polakiewicz: Nikt wam nie odmawia).** I dlatego wiemy, że przeciw ludowi, przeciw demokracji, przeciw zamierzeniom tej demokracji w Polsce, armja polska za narzędzie nikomu w tej Polsce użyć się nie da. **(Oklaski na lewicy).**

Co się dzieje w Polsce?

Zamordowanie dyrektora Widzewskiej Manufaktury.

Onegdaj w Łodzi przy ul. Targowej zredukowany majster fabryki widzewskiej manufaktury, 21-letni Edward Ciesiński, kilkoma strzałami z rewolweru ranił śmiertelnie dyrektora widzewskiej manufaktury Alberta Kona, który padając zdążył oddać strzał, raniąc ciężko napastnika. Kon przewiezi'ony został do lecznicy, gdzie zmarł po paru godzinach, po nieudanej operacji. Ranny Ciesiński ostatkiem sił dowlókł się do posterunku policji, gdzie oddał się w ręce oficerowi inspekcyjnemu.

Zawezwany lekarz pogotowia, przewiózł Ciesińskiego do szpitala, gdzie dokonano wyjęcia kuli.

Stan Ciesińskiego jest bardzo groźny.

Co się tyczy bezpośrednich motywów zabójstwa przypisać je należy wydaleniu Ciesińskiego z fabryki, bez wydania mu świadectwa, jakiego żądał.

Do takich czynów rozpaczy doprowadzają kapitaliści polskich robotników. Czy długo jeszcze?

Brak węgla na prowincji.

Tow. posłowie Czapiński i Ciołkosz interwenjowali wczoraj u premjera Bartla w sprawie klęski braku węgla w Małopolsce zachodniej. Premjer Bartel oświadczył, że natychmiast każe sobie przedłożyć z Ministerjum Spraw Wewnętrznych raporty o sytuacji w Małopolsce zachodniej i po opanowaniu sytuacji w Warszawie wyda bezzwłocznie stosowne zarządzenia dla Małopolski zachodniej. P. Premjer przypisuje winę zarządom miast i przedsiębiorstw miejskich, zwłaszcza w Krakowie, które nie zapewniły sobie zapasów węgla. Rząd wydał zarządzenie, by pociągi z węglem były przepuszczane przed wszelkiemi innemi, nawet przed osobowemi. Kolej posiada dostateczne zapasy węgla. To też p. Premjer uważa wiadomości o nieopalaniu poczekalni za nieprawdopodobne. P. Premjer zapewnił tow. posłów, że czuwać będzie nad zaspokojeniem braku węgla w Małopolsce zachodniej.

Przyp. Redakcji: P. Premjerowi radzilibyśmy z godzinkę posiedzieć w poczekalni Biała-Lipnik lub Wilkowice-Bystra, a z pewnością zmieniłby swe zdanie, o ileby podczas rozważań w nieopalonych poczekalniach nie odmroził sobie którejkolwiek części ciała.

Prosimy bardzo p. Premjera, by raczył swą osobą choć cośkolwiek „nagnać" strachu naszym „generałom" komercjalizacyjno-komunikacyjnym.

Zamarzł na śmierć.

W dniu 9 bm. zawezwana przez sąsiadów policja otworzyła jedno z mieszkań w Sosnowcu, którego lokator staruszek Persons od paru dni nie wychodził z domu. Gdy otworzono mieszkanie, znaleziono leżące w łóżku martwe już zwłoki Personsa, który, jak ustaliło dochodzenie, zamarzł na śmierć, gdyż nie stać go było na zakupienie opału, a nieopatrzone okna i cienkie ściany przepuszczały ostry mróz.

Proletarjat marznie z braku opału, podczas gdy burżuazja urządza w Zakopanem wspaniałe turnieje narciarskie, kosztujące państwo tysiące złotych.

Na opał dla biednych brak pieniędzy, ale cóż to sytych, żyjących w cieple dygnitarzy obchodzi?

Straszliwe mrozy.

Straszliwe mrozy zapanowały w całej Europie. Odczuwa tę klęskę najbardziej klasa pracująca. Grozę tej klęski powiększa jeszcze fakt, iż w całym szeregu miejscowości daje się odczuwać katastrofalny brak węgla.

Od 100 lat nie notowano takich mrozów. Z powodu takich silnych mrozów komunikacja kolejowa prawie zamiera. W niedzielę pociągi od Lwowa wogóle nie przyszły. Pociągi krakowskie i warszawskie przychodzą z ogromnemi opóźnieniami.

Wysokie mrozy powodują zamarzanie smarów, co pociąga za sobą hamowanie biegu a po czasie formalne zatrzymanie się pociągów. Pociągi, czekające na stacjach odprawy, wymagają nieraz 2 i 3 godzinnego ogrzania, aby uczynić je zdolnemi do jazdy. Pociągi zamarznięte muszą dwa parowozy zaciągać do ogrzewalni. Dalsze mrozy mogą mieć dla komunikacji kolejowej wprost katastrofalne następstwa, nie mówiąc o stratach materjalnych, które wskutek defektu taboru kolejowego są już dzisiaj olbrzymie.

Ciekawy wypadek zdarzył się w niedzielę na Rynku krakowskim: Oto szofer dorożki samochodowej przywiózł z Myślenic kilka gości. Gdy zajechał na rynek, odwinął kołnierz futra. **Gdy odrzucił kołnierz, równocześnie odpadło przymarznięte do futra ucho.** Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W sobotę rano (ub. tygodnia) chłop z miechowskiego powiatu wyjechał wraz z żoną furą do Krakowa. Gdy przybył na rynek, spostrzegł, że żona jego śpi w pozycji leżącej na furze. Zaczął ją budzić. Po chwili, gdy kobieta nie dawała znaku życia zrozumiał, że zamarzła na śmierć.

Ładny ananas!

W Dziedzicach straż graniczna **zatrzymała nadkomisarza Laksa, z głównej Komendy policji państwowej za nielegalne przewożenie jedwabiu z zagranicy.**

Nadkomisarz Laks odkomenderowany był na specjalne kursa policyjne do Wiednia (ładnych rzeczy się tam nauczył!) i co tydzień przyjeżdżał do Warszawy.

Zaznaczyć należy, że nadkomisarz Laks był do niedawna zastępcą naczelnika wydziału IV Głównej Komendy policji państwowej, który obejmuje całą służbę śledczą Rzeczypospolitej.

Spijcie spokojnie obywatele — wszak i bez policji według klerykałów czuwa nad wami boska moc!

Siedm rodzin cygańskich zmarzło na Wołyniu.

Straszne mrozy, panujące na Kresach, stały się przyczyną wypadku śmiertelnego zamarznięcia całego obozu cyganów, złożonego z siedmiu rodzin. Stało się to w okolicach Szpanowa pod Równem.

Jeszcze jeden do bukietu!

Sąd okręgowy w Cieszynie skazał b. urzędnika pocztowego Rajmunda Składkowskiego z Bielska za manipulacje na swą korzyść przesyłkami pieniężnemi na 6 miesięcy więzienia.

Baranie zwierciadło.

Jest w Buczkowicach ksiądz, nazwiskiem Komendera, który został tamże usadowiony po przeniesieniu z sąsiedniej wioski.

W ubiegłym roku, w październiku zwołał do sali „Sokoła" zebranie parafjalne, na którem usiłował przeforsować budowę sali parafjalnej tuż obok kościoła.

Cel w tem wszystkiem dla parafjan był aż zanadto przejrzysty. W takiej sali mógłby ks. dobrodziej uprawiać swą klerykalną politykę według wszelkich zasad czarnej międzynarodówki.

Ciężary budowy tej sali ponosiéby naturalnie musieli obywatele Buczkowic. Mimochodem podkreślić tu musimy, że gmina niema odpowiedniego pomieszczenia dla Urzędu gminnego, ani dla Urzędu pocztowego, który dotychczas nie ma stałego miejsca.

Mieszkańcy Buczkowic nie zgodzili się na projekt ks. proboszcza — i słusznie. To go jednak wyprowadziło z równowagi. Zaczął od tego czasu używać ambony do wycieczek osobistych, szczególnie pod adresem socjalistów.

Pozatem nie podoba się ks. dobrodziejowi czerwony Magistrat wiedeński i występywanie robotników wiedeńskich z kościoła rzymsko-katolickiego (co za herezja!). Zapomniał tylko nieborak dodać, że przyczyną tego masowego opuszczania ze strony robotników wiedeńskich szeregów katolickiego kościoła są rządy ks. prałata Seipla, który w potokach krwi zdusił demonstrację wiedeńskich robotników.

Zainteresowanie ks. Komendery sprawami robotniczemi sięga tak daleko, że na ambonie wytyka ludziom pracy, ile mięsa przez święta zjedli.

Nie wiemy skąd czerpie owe dane statystyczne, ale sądzimy, że pochodzą one z plotek chętnych do usług bab różańcowych. Robotnik nie zaglądał ks. proboszczowi podczas świąt do garnków kuchennych i ma prawo tej samej kurtuazji domagać się od niego.

Z walki wyborczej o gminę w Czechowicach.

Na niedzielę, dnia 10-go lutego zwołano dwa zgromadzenia: pierwsze przez ks. Barabasza, Heroka i Gaja, drugie — przez Miejscowy Komitet P. P. S. Zgromadzenie korfanciarzy, według zapowiedzi z ambony i afiszy, miało być publiczne, wobec czego nie brak było i naszych towarzyszy z tow. Rusinkiem na czele. Jakież zdziwienie ogarnęło wszystkich, kiedy przed lokalem postawiono straż, w osobie p. Fazonia, „biednego" rolnika na sześćdziesięciu osiadłego morgach, który wydawał zaproszenia, a o które żaden z nas uprosić nie mógł. Chcąc za wszelką cenę dostać się na salę, zgłosił tow. Rusinek pisemną deklarację, że bierze odpowiedzialność za spokój i, że do żadnych eksesów z naszej strony nie dojdzie. I taka deklaracja księżulkowi wydawała się zbyt groźna, bo temu się stanowczo sprzeciwił. Przypuszczano więc, że korfanciarzom zależy na liczbie głosów, która — gdyby weszli nasi towarzysze — nie różowo dla nich by się przedstawiała, złożono tedy drugą deklarację tej samej co pierwsza treści z tem jednak, że na salę wejdzie tylko sam tow. Rusinek. I na tą ks. Barabasz zgody nie wyraził oświadczając przez zamknięte drzwi, że zgromadzenia niema żadnego, a tylko „poufne posiedzenie samych swoich".

Poszliśmy więc na zgromadzenie przez nas zwołane do lokalu p. Feliksa; z czumowcami, o czem na innem piszemy miejscu, uporaliśmy się łatwo, a rezolucja uchwalona, wyraża pełne zaufanie byłym radnym z tow. Zieleźnikiem na czele, potępiają warcholską robotę Czumy, który wraz z sanatorami przyczynił się do rozwiązania wydziału gminnego, i przyrzekają przy wyborach,

oddać głosy na listę Okr. Rady Robotniczej PPS. i Klasowych Związków Zawodowych. Odśpiewaniem „Czerwonego“ zakończono zgromadzenie. Nastrój wspaniały.

Dotąd odbyto ogółem 8 zgromadzeń i na wszystkich, nasi towarzysze spotykają się z wielką życzliwością, poparciem i zrozumieniem dla pracy, którą spełniali z korzyścią dla klasy robotniczej. R.

Ważne dla członków Kasy Chorych w Skoczowie i okolicy.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie podaje do wiadomości członków Kasy Chorych, że od dnia 15 lutego 1929 r. przyjmować będzie członków Kasy Chorych, także p. Dr. Appermann, lekarz w Skoczowie.

Godziny ordynacyjne dla członków Kasy Chorych u pp. lekarzy w Skoczowie ustalone zostały jak następuje:

P. Dr. Frenstacky, od godz. 8 do 9-tej i od 13 do 14-tej.

P. Dr. Raszka, od godz. 9 do 10 i od 14 do 15-tej.

P. Dr. Appermann, od godz. 10 do 11-tej i od 15 do 16-tej.

Zarząd Kasy Chorych zwraca uwagę członków na postanowienia art. 42 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, według którego członkowie Kasy mają wolny wybór lekarza pomiędzy lekarzami Kasy Chorych, nie wolno jednak zmieniać lekarza podczas trwania choroby bez zgody Zarządu Kasy.

Zarząd.

Korespondencje.

ŁODYGOWICE.

W N-rze 3 „Wyzwolenia Społecznego“ z dnia 20 stycznia br. w korespondencji z Łodygowic między innemi był passus: „nawet w Kasie gminnej zrobiła się dziura, bo ją niewiadomo kto okradł“.

Według nadesłanego przez p. Dra Ignacego Kranza z Żywca wyjaśnienia, kasę gminną okradli zawodowi złodzieje i za to zasądzeni zostali wyrokiem Sądu w Wadowicach na kilkoletnie ciężkie więzienie.

W imię prawdy wyjaśnienie to chętnie umieszczamy.

Nieco humoru.

Podstęp kontrabandzisty.

Na granicy bawarskiej odbywa się stale szmugiel wieprzów, czem zajmują się przeważnie chłopi z wiosek pogranicznych. Wobec bardzo obostrzonej kontroli, pewien chłop uciekł się niedawno do następującego podstępu: Włożył on do walizki swego psa i z tym bagażem znalazł się przed celnikiem na granicy.

— Co macie tam w walizie?

— Psa.

— Proszę otworzyć.

— Panie, niech pan nie otwiera, bo on mi wyskoczy i pobiegnie z powrotem do domu.

Celnik jednak nie dał się ubłagać, a gdy chłop otworzył walizę, pies rzeczywiście wyskoczył i pędem wrócił do wsi. Chłop pobiegł za nim.

Po godzinie na granicy przed tymże celnikiem znowu pojawia się ten sam chłop.

— No, idźcie, idźcie sobie z Bogiem i nie otwierajcie walizy, bo ta bestja znowu gotowa wyskoczyć i uciec do domu.

Chłop przeszmuglował wieprzaka.

*

Katecheta pyta ucznia, co pierwsze — chrzest czy małżeństwo.

Uczeń: małżeństwo pierwsze.

Katecheta: głupi jesteś, mówiłem, że pierwszy jest chrzest.

Uczeń: ale księże katecheto, najpierw musi być małżeństwo, aby było co chrzcić, zatem pierwsze małżeństwo.

*

Portret śp. Jaszkowskiego.

Już wyszedł z druku portret tow. Teofila Jaszkowskiego, wykonany według drzeworytu Wacława Wąsowicza, nakładem Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Cena 70 gr. Zamówienia kierować należy do Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. Warszawa, ul. Warecka 7 i do Księgarni Robotniczej Warszawa, ul. Warecka 9.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“. *O. K. R. P. P. S.*

Nadesłane.

Z sali sądowej.

Przed kilku dniami odbyła się w bielskim sądzie powiatowym rozprawa karna przeciw drowi Dattnerowi.

Jako oskarżyciel występował p. Górski, którego zastępował na rozprawie jako substytut dra Fellera z Krakowa tow. dr. Glücksmann z Bielska.

Przedmiotem skargi był list p. dra Dattnera, w którym tenże uzasadnione roszczenia ze strony p. Górskiego nazwał oszustwem. List ten otrzymał p. dr. Feller.

Na rozprawie p. dr. Dattner oświadczył, iż słowa tego nie cofa i na dowód prawdy zaofiarował świadków.

Obrońca dr. Glücksmann żąda wobec tego, aby oskarżony wytłumaczył co pod słowem „oszustwo“ rozumi. Dr. Dattner zareplikował z miejsca, iż uważa skargę cywilną, wniesioną przez p. Górskiego swego czasu do sądu okręg. w Cieszynie, z powodu której otrzymał wyrok zaoczny za oszustwo.

Na wniosek tow. dra Glücksmanna nie dopuszczono do przesłuchania świadków i skazano oskarżonego p. dra Dattnera za obrazę czci na 2 dni aresztu, z ewentualną zamianą na grzywnę w kwocie 20 zł., oraz na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 36.60 zł.

Oskarżonemu dano 3 dni do namysłu, lecz p. dr. Dattner zrezygnował z apelacji, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

Podziękowanie.

Powiatowe Stowarzyszenie byłych Wojskowych w Białej

składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się swoimi hojnemi datkami do podwyższenia funduszu dla wdów i sierót oraz na budowę azylu dla tychże z okazji urządzonej zabawy karnawałowej w dniu 26 stycznia 1929 w sali Domu Żołnierza w Białej. Równocześnie składamy serdeczne podziękowanie Panu Komisarzowi Policji Państwowej z Białej za jego zarządzenia celem utrzymania porządku i ładu na tejże zabawie. Takich urzędników potrzebujemy więcej! Dalej dziękujemy i Posterunkowym P. P. za wzorowe wykonanie obowiązku, oraz Zarządowi Domu Żołnierza za udzielenie sali.

Zarząd i Komitet Zabawowy.

Komunikaty.

Baczność Leszczyny!

W niedzielę, dnia 24 lutego 1929 zwołuje Miejscowy Komitet P. P. S. i N. S. P. P. w Leszczynach Walne Zgromadzenie w sali p. Wilczyńskiego. Początek o godz. 3-ciej popołudniu. W razie gdyby połowa członków nie przybyła, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godz. 4-tej bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Straconce

urządza serję odczytów, z których pierwszy na temat

Socjalizm jako nauka

odbędzie się w niedzielę, dnia 17 lutego br. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Robotniczego w Straconce.

Prelegent tow. Dr. D. Gross z Białej.

Sala odpowiednio ogrzana.

O liczny udział towarzyszy i sympatyków ze Straconki i okolicy uprasza Zarząd.

Rada Klasowych Związków Zawodowych na powiat żywiecki w Żywcu.

W niedzielę, dnia 25 lutego 1929 o godz. 9.30 rano w lokalu Rady Związków Zawodowych w Żywcu odbędzie się

Roczna Konferencja

Rady Klasowych Związków Zawodowych w Żywcu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostat. konferencji.
2) Sprawozdanie Rady Kl. Zw. Zaw. za rok 1928.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
5) Wybory Rady Zawodowej.
6) Wolne wnioski.

Każdy oddział wysyła jednego delegata na 50 członków zorganizowanych.

O liczne i punktualne przybycie uprasza

Sekretarz: Andrzej Pysz. Przewodniczący: Jan Durczak.

Zawiadomienia.

Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zaw. w Bielsku.

W niedzielę, dnia 17 lutego br. o godzinie 9-tej odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku **Walna Okręgowa Konferencja** Komisji Związków Zawodowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum i Komisji mandatowej. 3) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji. 4) Sprawozdania: a) przewodniczącego, b) skarbnika, c) kontroli, d) sekretarza. 5) Referat Generalnego sekretarza Kom. Centr. tow. posła Żuławskiego. 6) Wolne wnioski.

Delegaci, jakoteż goście chcący brać udział w konferencji, muszą być zaopatrzeni w mandaty z podpisem przewodniczącego oraz pieczątką Związku.

Przewodniczący: Karol Pötsch. Sekretarz: Karol Rosner.

Życzenie.

Z okazji zawarcia związku małżeńskiego tow. Jana Husara z panną Zuzanną Konderlówną składają im tą drogą najserdeczniejsze życzenia

Rob. Stow. Kult.-Ośw. „Siła“ i Komitet Miejscowy P. P. S. w Dzięgielowie.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.